

## Nowy most połączy Rumunię z Bułgarią

**BUKARESZT.** W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie nowego mostu pontonowego na Dunaju, który połączy rumuńskie miasto — Kalafat z bułgarskim miastem — Widin.

Otwarcie ruchu na nowym moście pontonowym przekształciło się w manifestację braterskiej przyjaźni między narodem rumuńskim a bułgarskim.

# 4 KOSZ

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 246 (517)

KOSZALIN, CZWARTEK 7 WRZEŚNIA 1950 R.

ROK II

Cena zł 5  
Stron 4  
Wydanie D



Dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w Belwederze delegację zagraniczną, biorącą udział w I-szym Polskim Kongresie Pokoju.

## REZOLUCJA RADZIECKA O SZYBKIM I POKOJOWYM UREGULOWANIU SPRAWY KOREI

# zmierza do zachowania życia tysięcy ludzi — ofiar barbarzyńskich bombardowań lotnictwa USA

## Wystąpienie delegata ZSRR — J. Malika na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

Przedstawiciel radziecki Malik, proponując przyjęcie porządku dziennego, wskazał, że do Rady Bezpieczeństwa napłynął potok depesz i pism z żądaniem zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei.

Przypominając w swym oświadczeniu, złożonym dn. 25 sierpnia, w którym mowa była o licznie zgłaszanych protestach przeciwko agresji amerykańskiej, Malik powiedział, że od tej chwili otrzymał jeszcze ponad 8 tysięcy listów i depesz z wielu krajów i w ten sposób ogólna liczba tego rodzaju pism przekroczyła 20 tysięcy.

Malik zacytował wyjątki z listów protestacyjnych, otrzymanych od rządu bułgarskiego, rumuńskiego, węgierskiego oraz innych, od organizacji związkowych Polski, Francji i innych, od Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i od francuskich włóknarzy.

Malik zacytował również treść listu, który nadszedł od grupy amerykańskich jeńców wojennych, znajdujących się w obozie północno-koreańskim. W liście tym amerykańscy jeńcy wotowali apelują o zaprzestanie przelania krwi w Korei.

Następnie Rada Bezpieczeństwa przyjęła bez sprzeciwu tymczasowy porządek dzienny, na którym figurują sprawy:

- 1 skarga na agresję przeciwko Republice Koreańskiej,
- 2 skarga na zbrojne wtargnięcie na wyspę Tajwan (Formozę),
- 3 skarga na bombardowanie przez lotnictwo terytorium Chin.

**NOWY JORK.** 5 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Przewodniczący, przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Jebb, otwierając posiedzenie, zwrócił uwagę członków Rady na 4 dokumenty, otrzymane przez Radę Bezpieczeństwa. Pierwszy dokument — to oświadczenie Stanów Zjednoczonych, dotyczące incydentu, polegającego na tym, że w pobliżu wybrzeża koreańskiego stracono samolot w ładunku którego znajdował się rzekomo obywatel radziecki. Drugim dokumentem jest oświadczenie Stanów Zjednoczonych z dnia 2 września, zawierające sprawozdanie gen. Mac Arthura, dotyczące operacji wojennych. Trzeci dokument — to projekt rezolucji radzieckiej w sprawie bombardowania terytorium Chin. Czwartym dokumentem jest rezolucja radziecka odnośnie skargi na zbrojne wtargnięcie na wyspę Tajwan.

Jebb zaproponował, żeby dokumenty te zostały rozpatrzone w chwili, gdy Rada Bezpieczeństwa omawiać będzie związane z nimi zagadnienia, włączone do projektu porządku dziennego, a także zaproponował przyjęcie porządku dziennego.

Z kolei przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Jebb, zaprosił przedstawiciela kł. kł. Hsyanmanowskiej do wzięcia udziału w posiedzeniu.

Przedstawiciel W. Brytanii Jebb, który przemawiał następnie, oświadczył, że w sprawie koreańskiej przed-

stawione zostały Radzie Bezpieczeństwa 3 projekty rezolucji: 1) amerykańska, 2) radziecka, wzywająca do pokojowego uregulowania sytuacji w Korei, i 3) rezolucja radziecka, dotycząca bombardowania przez lotnictwo ludności cywilnej. Jebb zaproponował, aby przeprowadzić głosowanie najpierw nad rezolucją amerykańską, a następnie nad dwiema rezolucjami radzieckimi. Jebb zapytał członków Rady Bezpieczeństwa, czy taka procedura im odpowiada. Delegat egipski i norweski zaaprobowali propozycję Jebba.

Delegat radziecki Malik zwrócił uwagę Rady Bezpieczeństwa na fakt, że między rezolucją amerykańską a rezolucjami radzieckimi istnieje kardynalna różnica, podczas gdy rezolucja amerykańska...

(Dokończenie na str. 2)

## Nowa zbrodnia lotnictwa USA

### Nota protestacyjna rządu radzieckiego do rządu Stanów Zjednoczonych

**MOSKWA.** Dnia 6 września minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych P. A. Kirka i wręczył mu następującą notę po uprzednim jej odczytaniu: „Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na podstawie sprawdzonych danych uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W dniu 4 września o godz. 12 min. 44 czasu miejscowego dwusilnikowy samolot lotnictwa wojskowego ZSRR, nie mający na pokładzie ani bomb, ani torped i dokończony lotu ćwiczebnego z Port-Arthura w kierunku wyspy Hailan-Dao, leżącej w obrębie bazy morskiej Port-Arthura i znajdującej się w odległości 140 km od wybrzeży Korei, został bez żadnych podstaw lub powodów zaatakowany i ostrzelany przez 11 samolotów po-

ścisłych lotnictwa wojskowego Stanów Zjednoczonych. W wyniku ataku samolot radziecki został zestrzelony i spadł pionowo do morza w odległości 5 km. na południe od wyspy Hailan-Dao.

Świadkami tego ataku pościgowców amerykańskich na samolot radziecki lotnictwa wojskowego były dwa inne samoloty radzieckie, dokonujące lotu ćwiczebnego wraz ze straconym samolotem, jak również radziecki posterunek służby obserwacji i łączności na wyspie Hailan-Dao.

W celu zamaskowania tego nieuczynionego ataku na samolot radziecki, przedstawiciel St. Zjednoczonych w ONZ puścił w obieg kłamliwą wersję jakoby samolot radziecki przeleciał nad okrętem opancerzonym i w jawne wrogich zamiarach skierował się wprost w ośrodek formacji samolotów Narodów Zjednoczonych oraz jakoby otworzył ogień na pościgowce amerykańskie.

W rzeczywistości jednak samolot radziecki nie tylko nie przelatywał nad okrętem amerykańskim, ale nawet do niego się nie zbliżył, znajdując się w odległości przeszło 10 km i dokonywał — jak już stwierdzono wyżej — lotu ćwiczebnego, nie strzelając do pościgowców amerykańskich i został stracony w wyniku niespodzowanego nieuczynionego ataku 11 pościgowców amerykańskich.

Rząd radziecki odrzuca kategorycznie wersję amerykańską i kładzie stanowczy protest wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko zbrodni, dokonanej przez amerykańskie lotnictwo wojskowe.

Rząd radziecki obciąża rząd Stanów Zjednoczonych całą odpowiedzialnością za zbrodnicze działania amerykańskich władz wojskowych, które splamiły się tym jakrawym pogwałceniem umianych powszechnie norm prawa międzynarodowego i domaga się przeprowadzenia śledztwa oraz ukarania osób odpowiedzialnych za wspomniany atak, jak również wy nagrodzenia szkody, spowodowanej śmiercią załogi, siołonej z trzech samolotów i zniszczeniem samolotu radzieckiego. Rząd radziecki uważa także za konieczne, zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na poważne następstwa, jakie mogą mieć podobne działania amerykańskich władz wojskowych”.

W tym samym dniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało powyższą notę do ambasady amerykańskiej w Moskwie.

**Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Kirk oświadczył, że amerykańskie siły zbrojne na obszarze Oceanu Spokojnego go podlegają ONZ, że powyższa sprawa winna być rozpatrywana w Organizacji Narodów Zjednoczonych a nie przez rząd Stanów Zjednoczonych i pod tym pretekstem odmówił przyjęcia noty.**

Minister Wyszyński zwrócił uwagę p. Kirka na całkowitą bezpodmiotowość tego rodzaju motywacji, ponieważ incydent z 4 września nie pozostaje w żadnym związku z działaniami wojennymi w Korei. Ponieważ samolot radziecki został zestrzelony przez pościgowce amerykańskie, odpowiadającą za ich działania spada wyłącznie na amerykańskie władze wojskowe, działające pod kontrolą rządu USA.

W tym samym dniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało powyższą notę do ambasady amerykańskiej w Moskwie.

## Przedterminowe zakończenie dostaw zbożowych w CZECHOSŁOWACJI

**PRAGA.** Tegoroczny plan dostaw zbożowych w Czechosłowacji zakończono na długo przed terminem.

Do 4 września plan dostaw zbożowych w Czechosłowacji wykonano w 100,9 proc. .

## 12.200 traktorów i 60.000 siewników wyrusza do prac rolnych

### Siewy jesienne rozpoczęte!

**WARSZAWA.** Od 5 bm. Państwowe Gospodarstwa Rolne we wszystkich województwach kraju przystąpiły do siewu żyta. Za przykładem PGR poszły spółdzielnie produkcyjne i tysiące indywidualnych gospodarstw. W związku z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od ministra rolnictwa Jana Dąb-Kociola wywiad, w którym minister określił warunki, jakie rolnicy muszą wypełnić, aby w całości wykonać zadanie drugiego roku realizacji Planu 6-letniego, t. zn. uzyskać plon o conajmniej 10 proc. wyższy od plonu, zebranego w czasie ostatnich żniw.

„Siewy jesienne — powiedział minister — wykonamy w tym roku na obszarze blisko 6,5 miliona ha. Jest to zadanie bardzo poważne, wymagające od wszystkich chłopów i robotników rolnych w PGR, członków spółdzielni produkcyjnych dużego wysiłku, gdyż siew powinien być przeprowadzony planowo i w ustalonym terminie. Ze w warunkach władzy ludowej możliwe jest osiągnięcie co roku wyższych plonów, dowiodły tego ostatnie żniwa. Próbnymi omloty wykazały, że poszczególne gospodarstwa państwowe i spółdzielnie uzyskały wydajność z 1 ha przeciętnie ponad 20 proc. większą, niż w roku zeszłym, a w niektórych gospodarstwach PGR plony są rekordowo wysokie.

Również w gospodarstwach indywidualnych plony w tym roku były wyższe, chociaż ustępowały wydajności w gospodarstwach socjalistycznych. Aby wydajność z hektara systematycznie podnosić, trzeba stale ulepszać uprawę ziemi przez stosowanie głębokiej orki, oraz lepiej i racjonalniej ją nawozić obornikiem i nawozami sztucznymi i stosować w jak największym stopniu kwalifikowane siarło siewne.

Rolnicy w Polsce mają obecnie wszelkie możliwości wypełnienia tych warunków dla osiągnięcia wyższych urodzajów. Stwarza je przede wszystkim stale zwiększająca się pomoc Państwa w kredytach, nawozach, ziarnie siewnym i maszynach. Na tegoroczną kampanię jesienną rolnictwo nasze otrzymuje 6 miliardów zł. kredytów, na nawozy, ziarno siewne, orki itd. Nawozów sztucznych dostarczono ok. 600 tys. ton, tj. o 20 proc. więcej niż w roku 1949 i ponad 100 tys. ton wazna nawozowego. Leżąca uprawa ziemi i lepsze wykonanie siewu gwarantuje wzrost ilości maszyn rolnych, jakie będą użyte w okresie siewnym. Do prac polowych wyruszy 12.200 traktorów, około 50 tys. siewników żoźowych i ponad 10.000 siewników nawozowych.

W dalszej części wywiadu minister Dąb-Kociol wskazał na możliwość zwiększenia siewu rzędowego przez skrupulatne wykorzystanie wszystkich siewników przywrotnych w ramach pomocy sąsiedzkiej.

Ministerstwo Rolnictwa chce umożliwić małym i średnim rolnikom dokonanie siewów maszynowych. W celu zapewnienia, aby wysiew na siewnikach maszynowych w gromadach, były równe w tegorocznej kampanii siewnej w ramach pomocy sąsiedzkiej za ustaloną opłatą.

## Dalsze sukcesy KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ

**PEKIN.** Ogłoszony w Pchonia 6 września rano komunikat dowództwa naczelnej Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej donosi: Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej, odpierając kontratak nieprzyjaciela, prowadzą nadal walki ofensywne. Na wybrzeżu południowym nieprzyjacieli usiłował powstrzymać ofensywę wojsk ludowych, atakując z zaplecza oddziały Armii Ludowej. Jednakże wojska ludowe udaremniły te próby i otoczyły nieprzyjacielskie jednostki piechoty. Na tym odcinku frontu oddziały Armii Ludowej kontynuują atak.

Wojska Ludowe zdobyły trzy działa 105 milimetrowe, 11 samochodów, kilkanaście ciężkich karabinów maszynowych i działek przeciwlotniczych oraz znaczną ilość broni i amunicji. Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej straciły dwa bombowce amerykańskie.

## Delegacja polska na V sesję ONZ

**WARSZAWA (PAP).** Prezydium Rządu RP zatwierdziło na posiedzeniu w dniu 6 bm. następujący skład polskiej delegacji na V Sesję ONZ:

Przewodniczący delegacji — ambasador Stefan Wierbłowski, sekretarz generalny MSZ.

Delegaci: — ambasador Józef Winiewicz, ambasador Jerzy Michałowski, minister pełnomocny Juliusz Suchy, min. pełnomocny Jan Drohojewski.

Zastępcy delegatów: — min. pełnomocny Aleksander Krajewski, prof. dr Manfred Lachs, dyr. Henryk Altman, dyr. Stanisław Gajewski, dr Irena Domańska — wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

## Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej gen. Peng Ming Chih u sekretarza generalnego MSZ ambasadora Wierbłowskiego

**WARSZAWA.** Dnia 6 bm. rozmowę z sekretarzem generalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadorem Stefanem Wierbłowskim

ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie generał Peng Ming-Chih odbył



# Pełna aktywizacja Komisji Rad Narodowych i ich bezpośrednia łączność z masami pracującymi — wzmocni terenowe organy władzy ludowej

## III sesja WRN w Koszalinie

Następnie radni dokonali wyboru przewodniczącego obrad, Ob. Frączaka i sekretarza Ob. Panerowa, po czym Rada przyjęła uroczyste sformułowanie nowych radnych oraz wybrała nowe komisje: morską, przemysłową i handlową. Przed nowopowołanymi komisjami stoją poważne zadania do których należy przede wszystkim: aktywizacja małych, portów i uruchomienie nieczynnych oraz rozbudowa już istniejących zakładów przemysłowych.

Sprawozdanie z dotychczasowej pracy prezydium MRN, złożył przewodniczący poseł Kołodziejczyk.

Z nowo powstałych wydziałów, najbardziej burkliwa się z trudnościami Wydział Budownictwa, który z braku dotychczasowej obsady personalnej w dalszym ciągu jest uzależniony od Szczecina. Częste zmiany tytułów inwestycyjnych i inwestorów hamują dokonanie dokumentacji technicznej, a zatem opóźniają roboty budowlane.

Zorganizowanie Państwowego Teatru w Koszalinie, jest przedmiotem szczególnej troski Wydziału Kultury.

Uruchomienia teatru należy się spodziewać w początkach 1951 roku.

Dotychczas zorganizowano ogniska kultury muzycznej i plastycznej, które chwilowo mieszczą się przy świetlicy międzyzwiązkowej.

Wydział Handlu, mimo wielu osiągnięć na terenie miasta Koszalina, do tej pory nie dostosował jeszcze puli zaopatrzeniowej do potrzeb województwa. Niezbyt energicznie zajął się właściwym rozmieszczeniem sieci placówek handlowych i zbiorowego żywienia i przystosowania ich do potrzeb stale rosnącej liczby mieszkańców miasta.

Oceniając krytycznie pracę prezydium Rad Narodowych, należy stwierdzić, że w wielu

Ostatnio odbyła się w Koszalinie III sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Otwarcia sesji dokonał przewodniczący prezydium WRN poseł Kołodziejczyk, który na wstępie powiedział:

— Prezydium WRN pragnie poinformować całe społeczeństwo naszego województwa o swej dotychczasowej pracy, zanalizować ją, wykazać błędy, jakie popełniono w pierwszym stadium organizacji nowych władz województwa oraz nakreślić plan pracy na najbliższą przyszłość.

prezydiach powiatowych i miejskich styl pracy poprawia się na lepsze, czego nie widać jeszcze na szczeblu gminnym. Od prezydium Powiatowych Rad Narodowych wymaga się dużego wysiłku instrukcyjnego — stałego szkolenia członków prezydium Gminnych Rad Narodowych.

Sprawozdanie z działalności poszczególnych komisji złożył sekretarz prezydium WRN tow. Czechowicz, który podkreślił, że na szczeblu powiatowym, a zwłaszcza gminnym, jest jeszcze wiele komisji w

ogóle nie przejawiających do tej pory prawie żadnej działalności. Dużą winę w tym wypadku ponoszą prezydium PRN, które nie starają się w dostatecznym stopniu o nawiązanie szerszej i bezpośredniej łączności Rad z masami pracującymi za pośrednictwem komisji. Dopiero wtedy, gdy łączność taka zostanie nawiązana — Rady Narodowe województwa koszalińskiego staną się silnymi organami władzy ludowej.

W dyskusji radni wskazywali na konieczność jak najszybszego rozwiązania problemu

braku odpowiednich budynków dla służby zdrowia i niedostatecznej ilości lekarzy. Domagali się utworzenia w jak najkrótszym terminie Wydziału Zdrowia, który by rozwiązał powyższe problemy niezależnie od Wydziału Zdrowia w Szczecinie.

Radny tow. Zdanowicz przewodniczący PRN w Kołobrzegu mówiąc o szkolnictwie, stwierdził:

— Dotychczas Rady Narodowe interesowały się tylko szkolnictwem ogólnokształcącym, na sesjach rad nigdy nie mówiło się o szkolnictwie zawodowym. Taki stan rzeczy musi ulec natychmiastowej zmianie.

— Rady Narodowe muszą zwrócić większą niż dotychczas uwagę na szkolnictwo zawodowe, którego zadaniem jest wychowanie kadr fachowców tak nam potrzebnych do realizacji Planu 6-letniego.

Na zakończenie pierwszej części obrad III sesji WRN radni podjęli uchwałę, w której postanawiają opracować łącznie z Komisją Morską plan aktywizacji małych portów i przedstawić WRN realny program do realizacji w oparciu o wytyczne Planu 6-letniego i lokalne potrzeby.

(Sprawozdanie z drugiej części obrad, poświęconej sprawie jesiennej akcji siewnej i wykopowej, zamieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.)



## Kiedy wreszcie pracownicy PKP na stacji Skrzatusz doczekają się „najbliższego czasu“?

Pracownicy stacji kolejowej PKP Skrzatusz (pow. walecki) nie otrzymali dotychczas należnych im ubrań ochronnych i umundurowania, w pierwszym półroczu br. Niskie asortymenty umundurowania zalegają z pierwszego kwartału br. Dziwnym wydaje się ten fakt, że wszystkie inne stacje PKP ubrania ochronne i mundury otrzymały, a Skrzatusz dotychczas nie otrzymał.

Kilkakrotnie kierownictwo stacji interweniowało w tej sprawie, lecz dotychczas nie otrzymało pomocy. Dwudziestego piątego maja br. był nawet na naszej stacji dyrektor z DOKP Szczecin, zanotował sobie sprawy nie wydania należnych umundurowań pracownikom i zapewnił, że w najbliższym

czasie pracownicy otrzymają mundury i ubrania ochronne. Minęło jednak kilka miesięcy, a mundurów i ubrań ochronnych jak nie widać, tak nie widać. Pracownicy ruchu pełnią służbę w ubraniach cywilnych.

Może wreszcie DOKP w Szczecinie wyjątki pracownikom przyczyni nie wydania im umundurowania i ubrań ochronnych. Jeżeli zapewnią się pracownikom, że otrzymają w najbliższym czasie, nie można tego „najbliższego czasu“ określać na kilka miesięcy, pozostawiają sprawę bez żadnej odpowiedzi. Jest to przesąd biurokratyzmu, który trzeba w zarodku likwidować.

P.R. korespondent robotniczy.

## Nowe ceny skupu zachęcą chłopów do dostarczania ziemniaków wysokiej jakości

Ustalona na tegoroczną kampanię ceny skupu ziemniaków jadalnych przez zastosowanie dopłat za przestrzeganie standardu, stwarzają poważną zachętę dla rolników — producentów do dostarczania ziemniaków jak najwyższej jakości. Ceny ziemniaków, płacone przez gminne spółdzielnie obowiązywać będą począwszy od 10 września br.

Zarządzenie ministra handlu wewnętrznego i ministra przemysłu rolnego i spożywczości, wydane w porozumieniu z przewodniczącym Komisji Planowania Gospodarczego ustala różne ceny skupu w trzech strefach.

W strefie I (woj. biaostockie i olsztyńskie) ziemniaki skupowane będą przez handel spożywczy po 500 zł za 100 kg. Strefa II obejmuje województwa: lubelskie, szczecińskie, koszalińskie, warszaw-

skie, łódzkie, kieleckie, rzeszowskie, poznańskie, zielonogórskie, gdańskie i bydgoskie, gdzie cena skupu wynosi 550 zł. W woj. wrocławskim, opolskim, katowickim i krakowskim, stanowiącym strefę III — podstawowa cena skupu ustalona została na 600 zł za 100 kg.

Do ceny podstawowej, ustalonej w zarządzeniu, doliczana będzie dopłata w wysokości 75 zł za 100 kg. przy dostarczeniu ziemniaków odpowiadających normom jakościowym (standardom). Wymaga się mianowicie, by ziemniaki były zdrowe, suche i dojrzałe, jednolite pod względem barwy skórki oraz odpowiedniej wielkości.

Producenci, którzy dostarczą ziemniaki zakontraktowane, otrzymają za terminową dostawę premie, przewidziane w umowie plantacyjnej.

## Wzmacniamy nasz kraj — wzmacniamy bastiony pokoju

# Robotnicy i chłopcy woj. koszalińskiego meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju

Z terenu naszego województwa napływają meldunki, w których załogi zakładów przemysłowych, robotnicy rolni z PGR i chłopcy z gromad meldują o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju, który jeszcze bardziej

zwalnił masę naszego województwa wokół sztandaru walki o pokój, wyzwolił w nich twórczy entuzjazm pracy. Jeszcze bardziej zmobilizował je do walki o realizację planu 6-letniego, planu, który wzmocni Polskę, wzmocni światowe bastiony pokoju.

ZORGANIZOWALIŚMY SIĘ W ROLNICZY ZESPÓŁ SPÓŁDZIELNY, BO NIE CHCEMY NIGDY WIĘCEJ WRZEŚNIA 1939!

W dniu 1 września, w dniu otwarcia obrad I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju i w 11 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, mało i średniorolny chłop z gromady ŻELAZNA (gmina Pomianowo, pow. białogardzki) zorganizował się w Rolniczy Zespół Spółdzielczy.

„Uważamy — napisali chłopcy z Żelaznej na statku swej spółdzielni — ZE TYLKO PRZEZ ZORGANIZOWANIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ JESTEŚMY W STANIE WŁĄCZYĆ SIĘ W PEŁNI W OGÓLNOŚWIATOWY PRĄD WALKI O POKÓJ. ORGANIZUJĄC SIĘ W SPÓŁ

DZIELNIĘ PRODUKCYJNĄ PODNOSIMY NA WYŻSZY POZIOM NASZĄ GOSPODARKEJ ROLNĄ, WZMACNIAMY NASZ KRAJ I PODNOSIMY NASZ POZIOM ŻYCIOWY. WRZESIEŃ 1939 ROKU JUŻ NIGDY WIĘCEJ SIĘ NIE POTRZYMI”.

C. W. korespondent chłopski

## Współzawodnictwo pomoże nam podnieść wydajność pracy i wykonać Plan Sześcioletni

### Drogowcy koszalińscy realizują wskazania V Plenum KC PZPR

Do dnia 1 stycznia br. współzawodnictwo pracy wśród załogi naszego Powiatowego Zarządu Drogowego w Koszalinie było mało rozpowszechnione. Wydajność pracy była stosunkowo niska, mieliśmy trudności w wykonywaniu miesięcznych planów konserwacji i odbudowy dróg.

Z dniem 1 stycznia powstało u nas indywidualne współzawodnictwo pomiędzy wszystkimi robotnikami zarządu, a ponadto cała nasza załoga wagała do zespolonego współzawodnictwa pracy załogi wszystkich powiatowych zarządów drogowych na terenie województwa. Wybrałiśmy również zakładowy komitet współzawodnictwa, którego zadaniem jest stałe ulepszanie form współzawodnictwa i obliczanie jego wyników. W celu popularyzacji wyników pracy przed budynkiem zarządu w Koszalinie umieściliśmy specjalną tablicę, na której co miesiąc wypisujemy nazwiska najlepszych robotników.

Już po kilku miesiącach trwania współzawodnictwa w naszym zakładzie, zaczęła wzrastać wydajność pracy. Robotnicy nasi zaczęli ulepszać organizację pracy i stosować pomysły racjonalizatorskie. I tak jeśli w pierwszym półroczu br. normę w granicach od 150 do 170 proc. wykonało zaledwie dwóch robotników, to w miesiącu lipcu br. aż 27 robotników przekroczyło 150 proc.

wykonania normy, a dwóch z nich mianowicie Władysław Skawiński i Jan Nowakowski osiągnęli 221 proc. normy. Załoga nasza walczy jednocześnie o jakość wykonywanej pracy. I tak, na jednej z ostatnich narad produkcyjnych postanowiliśmy, że wykonane roboty odbierać będą trójki terenowe z drogowym nadzorem u sąsiadów, a nie jak dotychczas — u siebie. Sposób ten, jak praktykowaliśmy się, wpływa na dokładniejsze wykonywanie pracy, a ponadto wszelkie niedociągnięcia są na miejscu krytykowane.

W Planie 6-letnim nasz Powiatowy Zarząd Drogowy w Koszalinie ma ogromne zadania do wykonania. Już teraz przystąpiliśmy do jednej z najważniejszych naszych prac w tym roku, mianowicie do przebudowy nawierzchni ulicy w Rokoszowie pod Koszalinem. W czasie Planu 6-letniego zmienimy nawierzchnię wielu km dróg i ulic, odbudujemy i zbudujemy wiele mostów, odnowimy drogi sanitarne, niektóre drogi ulegną przebudowie i rozszerzeniu. Jednym z głównych czynników, który pomoże nam w wykonaniu tych zadań, to współzawodnictwo pracy. Będziemy więc musieli stale ulepszać jego formę. Będziemy musieli częściej podawać wyniki współzawodnictwa, bo dotychczasowe podawanie raz na miesiąc jest niewystarczające.

Ponadto zorganizujemy również szerszą wymianę doświadczeń między naszymi robotnikami tak, by od najlepszych uczyli nowych metod pracy tych najsłabszych. Stale i ciągle dbać musimy o podniesienie technicznego poziomu naszej pracy i życiowe ustalenie norm. Normy pracy w naszym zarządzie drogowym winny być czynnikiem mobilizującym załogę do systematycznego ulepszania organizacji pracy i stosowania ulepszeń — o wyższą wydajność.

E. J. korespondent robotniczy

## Nasze przedszkole — to cios w podżegaczy wojennych

W dniu 1 września pracownicy PKP w Szczecinku oddali do użytku swym dzieciom piękne, wzorowo urządzone przedszkole. Przedszkole to zostało uruchomione przedterminowo, w ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju.

Dzień otwarcia przedszkola był wielką uroczystością dla dzieci kolejarzy szczecińskich. Dzieci z „interesownymi” słuchali przemówienia przedstawiciela Zw. Zaw. Kolejarzy, który wspominał tragiczne dni września 1939 roku.

„Na długo pozostanie w pamięci nasz nowy, jasny wrzesień, wrzesień I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju. Ten wrzesień na zawsze położy kres wojnie i nędzy. Nasz Kongres to potężne ogniwo w walce o wszechświatowy pokój, to potężne ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych”.

PRZEDSZKOLE DLA NASZYCH DZIECI TO NASZ CIOS, który wymierzaliśmy podżegaczom wojennym — MÓWILI KOLEJARZE SZCZECIŃCZY.

E. J. korespondent robotniczy

## Żle się dzieje ze sportem w Koszalinie

Jak dotychczas, źle się dzieje ze stadionem sportowym i w ogóle ze sportem w Koszalinie, który już od kilku miesięcy spadł w letarg.

Nie znaczy to bynajmniej, by nikt nie interesował się stadionem. Dowodem tego są liczne stada gości i kozy, dzięki którym bieżnia nie zarosła chwastami, a bramki na boisku piłki nożnej są trochę widoczne. Oprócz tych stałych bywalców stadionu, t. zn. kóz i gości, na boisku można czasami zauważyć fanatyków „kosza”, czy lekkoatletyki, którzy pożyczoną piłką, rozgrywają zawzięcie „mecze” lub przyniesioną z domu kula, czy dyskiem, imitują rzuty. Sport koszaliński „rozwią” się także w świetlicy „Związkowca”. I tam widać ruch. W zakurzonej, od miesięcy nie sprzątanej sali, między pozostawionymi przez „działaczy sportowych” butelkami, grają mali chłopcy w tenisa stołowego, wierząc, że obecny stan rzeczy zmieni się kiedyś na lepsze. My też w to wierzymy. Chyba Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej również... (L)

## KRONIKA SPORTOWA

### ★★ KOSZALINA ★★

W ubiegły poniedziałek, na stadionie koszalińskim odbyła się próba na oznakę „SPO”. Startowali tylko uczniowie i uczennice Państwowej Szkoły Księgowności Rolniczej. Na 27 startujących chłopców trzech nie uzyskało odpowiednich wyników.

Do dnia 15 września 50 r. wszystkie instytucje społeczne i urzędy mają przeprowadzić próbę na oznakę „SPO” w swym zakresie.

W sobotę 9 bm. o godz. 18 w sali Powiatowej Rady Zw. Zaw. odbędzie się zebranie organizacyjne koszalińskiego OZPN. Apelujemy do kibiców piłki nożnej do wzięcia licznego udziału w tym zebra-



Kino „POLONIA” ul. Grunwaldska. „Młody Marynarz” produkcji rads. Dozw. od lat 10. Początek seansów rads. Dozw. od lat 10. Pocz. seans. 18 i 20. w niedzielę i święta o 16.

MUZEOUM W KOSZALINIE, ul. Armii Czerwonej 53, otwarte odświeżenie w godz. 12-17, a w niedzielę i święta 12-20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
Str. Połarna 333.  
Pogotowie Ratunkowe 500.  
Milioja Obywatelska 531.

DZURY APTEK:  
Apteka „Pod Grytem” ul. Armii Czerwonej 1.

„Głos Koszaliński” wydaje RSW „Prasa”.  
Radogaje Kolegium Redakcyjne.  
Redakcja i Administracja: Szczęcin, Al. Wojska Polskiego 13.

Telefony: Sekretariat — 54-27, Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 62-64, Dział Korespondentów i „Czytelnicy pisma” — 62-25, Dział Muzyczny — 51-68, Redakcja nocna — 59-66.

Oddział Redakcji w Koszalinie: ul. Żywieckiego 18, tel. 567.  
Kolportuje PPK „Ruch”.  
Konto PKO dla prenumeraty zakładowej X 13778, dla pocztowej X-358.

## Przeciekające sito i „Macarthuryzacja informacji”

W ciągu dwumiesięcznej przeszłości imperialistycznej agresji w Korei, nauczyliśmy się znajdować nieomyślne znaki niepowodzenia amerykańskich interwentów. Jeśli w jakimś okresie sztab Mac Arthura zaostriża cenzurę wiadomości, nadawanych przez korespondentów zachodnich — to znaczy, że pole walki dostarcza zbyt żubonych dla imperialistów refleksji. W języku korespondentów prasowych w sztabie agresji, nazywa się ten zabieg „macarthuryzacja informacji”.

Ten właśnie zabieg stosuje się już od kilku dni, co wywołuje pełne lęku i melancholii komentarze prasy imperialistycznej. Mówi się w nich o bezowocnych usiłowaniach przebijania się oddziałów Mac Arthura, w celu oswobodzenia z kotle dwóch batalionów amerykańskich, okrążonych w łuku rzeki Nakton. Korespondent Reutera wspomina o zajęciu przez koreańską armię ludową dwóch miejscowości na północ od Haman i zagrożeniu Masanu, w którego porcie doszło do walk z partyzantami.

„Nowa ofensywa północnokoreańska zaczęła się” — woła prasa brytyjska. Jest to — powiada „Times” — „najważniejsze wydarzenie od początku kampanii w Korei” — I dalej pisze, z goryczą: „Cho-

ciaż każda północnokoreańska ofensywa jest zatrzymywana przez kontrataki, to każdy atak zbliża komunistów do ich celu”.

„Penetracja oddziałów północnokoreańskich w rejonie 25 dywizji USA i w rejonie Jongsan — stwierdza „Daily Telegraph” — stanowi najważniejszą groźbę dla ostatniej linii obronnej wojsk amerykańskich między Masan a rzeką „Nakton”. Francuska agencja AFP, pisząc o bitwie w rejonie Haman, podkreśla, że może ona zadecydować o losie całego frontu południowego.

Najbardziej pesymistycznie dla agresorów ocenia sytuację brytyjski „Daily Express”, pisząc, że mimo wysiłków amerykańskich w rejonie Masan i nerwowego nadszpernia posiłków, „front przecieka, jak sito, na odcinku 25 mil”. Ale to nie wszystko, bo — jak dodaje ten dziennik — „Pierwsze 48 godzin wielkiej ofensywy czerwonych, podziurawiły front amerykański w rejonie Haman — Masan i siły nieprzyjacielskie w dalszym ciągu przenikają przez te wyrwy”.

Notując te melancholijne komentarze, podkreślamy, że w prasie amerykańskiej panuje cisza. „Macarthuryzacja informacji” działa. (log)

# GŁOS sportowy

## Międzynarodowy raid samochodów ciężarowych rozpoczęty

We wtorek, z Placu Zwycięstwa w Warszawie, wystartowały samochody, biorące udział w międzynarodowym raidzie techniczno - doświadczalnym, zorganizowanym przez PZMot.

Po przemówieniu i odegraniu Międzynarodówki, uczestnicy raidu złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz podpisy w księdze pamiątkowej.

W godzinach rannych odbyła się próba zużycia paliwa na trasie 100 km. Przed startem do I etapu: Warszawa — Gdynia, każdy z wozów odbył próbę rozruchu, która będzie powtarzana przed każdym etapem. Próba ta wypadła doskonale, co świadczy o doskona-

łym przygotowaniu wozów i ich wysokiej wartości.

W raidzie bierze udział 18 maszyn. Są to: 6 samochodów polskiej produkcji „Star 20”, czechosłowackie „Pragi” i „Skody” oraz węgierskie sa-

mochody marki „Csepel”. Wozy, w zależności od ładowności i rodzaju silnika, podzielono na 3 kategorie. Klasyfikacja w raidzie będzie przeprowadzana zarówno zespołowo, jak i indywidualnie.



Dnia 4 września o godzinie 15-tej rozpoczął się raid samochodów ciężarowych produkcji polskiej — „Star 20”, samochodów węgierskich „Csepel” oraz samochodów czeskich „Praga” i „Skoda”. Samochody te w trudnych warunkach terenowych będą musiały wyka- zać swoją wartość techniczną. Na zdjęciu: samochody „Star 20” polskiej produkcji.

## Pięściarze przygotowują się do sezonu

Na stadionie WP w Warszawie rozpoczął się obóz kondycyjno-szkoleniowy dla reprezentacyjnej kadry pięściarzy. Uczestniczy w nim 14 zawodników, z Kasperczakiem, Antkiewiczem, Chychłą, Soczewińskim, Grzelakiem i Szymurą na czele.

Obóz potrwa do 18 bm.

## NOTATNIK BOKSERA

Treningi sekcji bokserskiej szczebińskiej Gwardii zostaną wznowione w najbliższych dniach. Odbywać się będą pod kierownictwem byłego reprezentanta Polski — Eisarskiego.

Nowy sezon pięściarski zainaugurują bokserzy Gwardii występem w dniu 15. 10. br. w Stargardzie, gdzie zmierzą się z tamtejszą Spółnią.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Okręgowego Związku Bokserskiego dokończono na stanowisko gospodarza przedstawiela ZS Związkowiec — Bartoszewskiego.

## Dalsze zwycięstwo lidera

W meczu o mistrzostwo I Ligi, lider tabeli Gwardia Kraków pokonała drużynę Górnik z Szombierek 4:1 (1:0).

## Ozierow w finale mistrzostw tenisowych ZSRR

W dalszym ciągu mistrzostw tenisowych ZSRR rozegrano półfinały w grze pojedynczej kobiet i mężczyzn.

W konkurencji kobiet mistrzyni ZSRR Bieleonko pokonała Kałmykowa 0:6, 6:4, 6:4, a Korowina wygrała z Borowską.

## Liceum Wychowania Fizycznego przyjmuje zapisy

Dyrekcja Liceum Pedagogicznego TPD typu Wychowania Fizycznego w Stargardzie, ul. Szkolna nr 2 zawiadamia, iż dalsze zgłoszenia kandydatów-tek przyjmuje sekretariat dyrekcji do końca bieżącego miesiąca. Blizszych informacji udziela dyrekcja szkoły.

## Amerykańskie metody polowania na ludzi

Korespondent „Komsomolskiej Prawdy”, A. Kozyn pisze, że Amerykanie opracowali dokładnie metody powietrznego polowania na ludzi. Po zbombardowaniu wsi, samoloty jeszcz raz przelatują nad nią, nie otwierając ognia: fotografują ślady swych zbrodni, a następnie odlatują. Gdy cichnie warkot motorów, mieszkańcy, którzy ukryli się w okolicznych wąwozach, wracają do objętych płomieniem domów, aby ratować rannych oraz resztki dobytka. Nagle zza wzgórz znów nadlatuje stado metalowych sępów. I znów pękają bomby, terkocząc karabiny maszynowe.

Wszystko to, w języku pana Trumana, nosi nazwę lotniczego wsparcia operacji wojsk lisymanowskich i amerykańskich. Cóż za potworny cynizm, coż za ohydny bezwzględny!

Korespondent widział w parcie frontowym, wziętego do niewoli lotnika amerykańskiego. Jeniec spoglądał na otoczenie spode łba. Kiedy dano mu jeść, zrozumiał, że w niewoli życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Opowiedział, że gdzieś, w stanie Luisiana, pozostawił żonę (Mary) i dwoje małych dzieci. Bardzo ich kocha i co tydzień pisze do nich czułe listy.

Ktoś spytał jénca, jak to się stało, że mógł podnieść rękę na dzieci i kobiety koreańskie, że on, przedstawiciel cywilizowanego narodu, upodobił się do dzikiej bestii, mordując cywilną ludność?

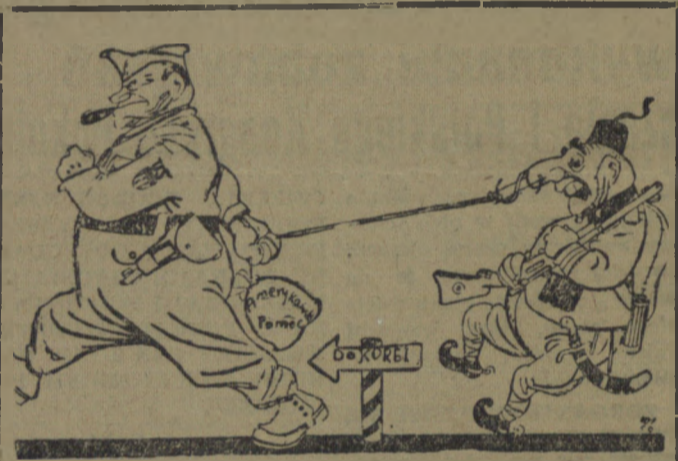
Lotnik milczał chwilę, następnie odpowiedział przez zęby: — Wykonywałem rozkaz.

Znamy te słowa Jakże często słyszeliśmy je od wziętych do niewoli hitlerowców, którzy przed tym zdążyli dokonać krwawych czynów na mojej ojczyźnie. Do złudzenia przypominają hitlerowców ci amerykańscy mordercy.

Wśród mężczyzn do finału zakwalifikowali się Ozierow i Niegrebecki. Ozierow wygrał z Andrejewem, Niegrebecki pokonał Nowikowa 6:4, 7:5, 4:8, 6:4.



Z motocyklowego „Raidu Pokoju”. Na mecie w Szczecinie tłumy widzów oklaskiwały przyjeżdżających motocyklistów.



Obywateli tureckich bardzo zdziwilo zawiadomienie o zorganizowaniu w Stambule „Towarzystwa okazania pomocy Korei”. Obywatele tureccy mogli spodziewać się wszystkiego, nikt nie przypuszczał jednak, że przyjdzie im posyłać „pomoc” dla Korei.

244

## W tajdze nadjukańskiej

TLUM. SEWERYN POLLAK

Anton i Starostienko patrzyli nań w milczeniu, nie mogąc się zdecydować, by wyprzedzić dowódcę. Zaledwie Matwiej ruszył, z polany dobiegły go krzyki i wyszukane przekleństwa. Początkowo przyspieszył kroku, a potem puścił się pędem, podtrzymując rękę granaty. Anton i Starostienko nie pozostawiali za nim w tyle.

Wkrótce Matwiej wypadł z brzoziaka na polanę i zobaczył, że dzieje się to, czego się w głębi duszy poważnie obawiał. Biali ruszyli do siódmego ataku. Wybiegali na polanę z bocznych uliczek i ogrodów po sześciu do dziesięciu ludzi, rozciągali się na śniegu, a następnie czołgali się w kierunku partyzantów ostrożnie, uparcie i nie oglądając się za siebie. Tak właśnie drapieżca podkrada się do upatrzonej ofiary, aby ją oszołomić uderzeniem znieznaka.

Matwiej podniósł do oczu lornetkę, ale natychmiast ją opuścił. Wróg był dobrze widoczny nawet gołym okiem.

— Oficerowie i podoficerowie — sami szubrawcy — rzekł spokojnie, nie podnosząc głosu.

— Patrz, są między nimi cudzoziemcy! — zawołał Anton, który wpatrywał się w czerniejące na śniegu tyraliery białych.

Starostienko obmacał nerwowo swe kieszenie, wypchane nabojami i splunął.

— Władcy, co? Sprzedali tę ziemię rosyjską... I komu? — rzekł z goryczą, przestępując z nogi na nogę.

Matwiej i Anton spojrzeli po sobie rozweseleni: już się zaczyna! Według słów samego kapitana, przyprowadziła go do czerwonych nienawidź do cudzoziemców, wtrącających się do wewnętrznych spraw Rosji.

Dowódca i komisarz śmiały się w duchu z naiwnych rozważań szefa sztabu. Jednak uczciwe zamiary Starostienki nie dawały powodu do żadnych wątpliwości, budziło to w nich sympatię dla niego.

— Matwieju Zacharyczu, oni chcą — odezwał się Starostienko wskazując ruchem głowy tyralierę białogwardzistów — wziąć nas przez zastraszenie. Daj rozkaz, żeby nasi czołgali się im na spotkanie. Zobaczmy, kto ma mocniejsze nerwy.

— A czy wytrzymamy walkę wręcz? — spytał cicho Matwiej, choć w głębi duszy ani trochę w to nie wątpił.

— Uważam, że to najlepszy sposób, by ich rozbić ostatecznie — rzekł Starostienko, przecierając okulary rękawiczką.

Anton machnął obiema rękami, uderzył pięścią o pięść i chrząknął głośno. Oznaczało to zarazem zgodę, aprobatę i zdecydowanie na walkę z białymi pierś w pierś.

Matwiej zrozumiał to i roześmiał się:

— Ręce cię swędzą?

Nie czekał na odpowiedź Antona, lecz przygarbił się i ruszył na lewo. Tędy było najbliższe do tyraliery partyzantów, która ciągnęła się zygzakami wzdłuż skraju lasu.

Matwiej pochylił się nad jednym z żołnierzy i polecił mu podać dalej swój rozkaz:

— Idziemy na spotkanie białych, będziemy się bili wręcz. Trzymać się razem: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Sztab w pełnym składzie będzie w tyralierze. Nie bać się, chłopcy! Czyż chłopka pięść nie pokona oficerskiej?!

I rozkaz poleciał, jak niewidzialny ptak, od żołnierza do żołnierza aż do samego krawca linii partyzanckiej.

Matwiej powrócił na poprzednie miejsce. Komisarz i szef

sztabu leżeli w śniegu tuż obok siebie. Starostienko, który milczał od samego początku bitwy, mówił teraz bez ustanku:

— Pomyśl tylko, Antonie Iwanyczu: po tym wszystkim co się stało, są na tyle bezczelni, że się mienią demokratami, głoszą równość, wolność i niepodległość wszystkich narodów. Obłudnicy! Trzeba ich tępić, jak najgorszych i najzjadliwszych wrogów. Tylko to im pozwoli zrozumieć, że naród rosyjski nie potrzebuje ich opieki. Potrafi sam zdecydować o swym losie...

— Posuwamy się, Ilio Alesandrowiczu? — spytał Matwiej, kładąc się na śniegu obok niego.

Starostienko zwrócił ku niemu swą twarz, pełną jak u dziecka i odparł:

— Spróbujemy — i począł się czołgać, drąc ramieniem miękką pokrywą śnieżną.

Matwiej i Anton śpiesznie zrównali się z szefem sztabu. W tyralierze na prawo i na lewo od dowództwa armii zauważono to natychmiast i ludzie od razu ruszyli.

Odległość pomiędzy białymi a partyzantami skracala się z obu stron. Matwiej od czasu do czasu podnosił głowę i spoglądał naprzód. Początkowo tylko z sylwetek i zielonej barwy płaszczy można się było domyśleć, gdzie się znajdują biali, potem widoczne już były ich twarze, a po pewnym czasie Matwiej dostrzegł już blask ich oczu pełen wściekłości i zaciętości.

Cisza, która zapadła nieoczekiwanie, była teraz szczególnie przynębiająca, jak ciężki ładunek sprawiająca, że człowiek czuje bezwład w całym ciele i chwytą powietrze otwartej ustami.

Obie linie zbliżyły się do siebie, a Matwiejowi majaczyło się, że słyszy już, jak sapie białogwardyjscy oficerowie. W rzeczywistości zaś było to sapanie grubego Starostienki, który nadał czołgał się na lewo od Matwieja. Z resztą do białych również pozostało niewiele już kroków. a. d. a.